

„Bez dogmatu” i konteksty twórczości Henryka Sienkiewicza w prasie czeskiej

Krzysztof Stępnik

KRZYSZTOF STĘPNIK Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin

„BEZ DOGMATU” I KONTEKSTY TWÓRCZOŚCI HENRYKA SIENKIEWICZA W PRASIE CZESKIEJ

Przystępując do opisu recepcji *Bez dogmatu* w prasie czeskiej po ukazaniu się przekładu tej powieści w Czechach w r. 1899, a także do opisu związanych z ową recepcją kontekstów twórczości Henryka Sienkiewicza, trzeba poczynić parę zastrzeżeń. „Recepcja” to termin warunkowy, lecz inserat czy recenzję prasową można uznać za specyficzny „fakt odbioru” w sytuacji, gdy przetłumaczone dzieło znalazło się na rynku księgarskim i odnotowane zostało jako nowość¹. Oznacza to też, iż znalazło się ono w polu interesów wydawnictw (reklamodawców) oraz gazet (reklamobiorców). Nie tyle więc chodzi tu o recepcję lekturową, ile o manipulację za pośrednictwem tekstu prasowego, mającą na celu nakłonienie czytelnika do zakupu książki, czyli do fizycznego poszerzenia „recepcji”, określonej liczbą sprzedanych egzemplarzy książki. W tym zaś wypadku ważną rolę odgrywa system pozytywnych wobec utworu literackiego uprzedzeń wyrażanych w rubrykach recenzji prasowych, zwłaszcza gdy omawiana w nich nowość jest przekładem z języka obcego.

Trylogia i Bez dogmatu – porządek odbioru

Oryginał *Bez dogmatu* ukazywał się w odcinkach w „Gazecie Polskiej” w latach 1889–1890 i jeszcze w r. 1890 opublikowano tę powieść w formie książki (w krótkim czasie ukazały się też kolejne wydania). Cieszyła się ona powodzeniem międzynarodowym, przed pierwszą wojną światową przełożono ją na kilkanaście języków. Autorem przekładu na język czeski był Jan Josef Langner, który przetłumaczył także *Potop* i *Pana Wołodyjowskiego* (powieści te wydano w Pradze w latach 1899 i 1901). Oryginał książkowy *Bez dogmatu* w języku polskim i jego czeski przekład dzieli więc jedynie dziewięć lat, a zatem mniej niż w wypadku *Potopu* i *Pana Wołodyjowskiego* (po kilkanaście lat różnicy); z kolei tłumaczenie *Ogniem i mieczem* ukazało się w r. 1887, już trzy lata po polskiej edycji książkowej. W Czechach *Bez dogmatu* wydano w zbliżonym czasie wraz z dwiema powieściami historycznymi Sienkiewicza stanowiącymi drugą i trzecią część *Trylogii*. Na rynku księgarskim są

¹ Zob. M. Głowiński, *Świadectwa i style odbioru*. „Teksty” 1975, nr 3, s. 10: „Fakt odbioru [...] nie jest historykowi literatury w większości wypadków bezpośrednio dany, tak jak jest mu dane dzieło literackie. Trzeba go dopiero zrekonstruować, zrekonstruować na podstawie tekstów pewnego rodzaju. Tych mianowicie, które pozwalają się interpretować jako jego świadectwa, świadectwa rozmaite i zróżnicowane”.

więc one uznawane za utwory powstałe niejako współcześnie. W recenzjach i notkach prasowych nie wspomina się o datach ich pierwodruków, co jest zrozumiałe, ponieważ przekład ma funkcjonować jako nowość rynkowa, zresztą istotnie taką nowością będąc (lecz tylko jako dzieło translatoryki).

Od razu dostrzec można podstawową różnicę w obszarze polskiego i czeskiego odbioru dzieł pisarza², tę mianowicie, że jego dzieła w Polsce (ściślej: na ziemiach polskich podzielonych na trzy zabory) ukazują się w porządku chronologicznym, gdyż pierwodruk następuje po pierwodruku, natomiast w Czechach publikuje się je w porządku wyglądającym na wybiórczy, tzn. w kolejności zależnej od miejscowego wydawcy, jego rozeznania rynkowego i znajomości gustów czytelnicy. To sytuacja właściwa recepcji dzieł największych pisarzy na świecie. Owe dzieła są przekładane na języki obce w porządku niezależnym od woli wydawców oryginału. Ten stan rzeczy wytwarza uderzające różnice w prasowej recepcji utworów literackich. Polscy czytelnicy i recenzenci odbierali *Bez dogmatu* jako zaskakujący u Sienkiewicza gest odwrotu od powieści historycznej. Po niebywałym sukcesie *Trylogii* nie spodziewano się tak radykalnego odejścia autora od tematyki historycznej. Spowodowało to pewną konsternację wśród czytelników i części krytyki literackiej.

Trylogia i Listy z podróży – walka na inseraty

W odbiorze czeskim niespodziewana zmiana tematyki nie miała żadnego znaczenia. Na rynku pojawiały się książki Sienkiewicza powstałe w różnym czasie, właśnie w porządku wybiórczym. Doskonale ilustruje to pewien inserat prasowy, wydrukowany w okazałym formacie graficznym. Oto jego obszerny fragment:

Nic dziwnego, jeśli jesteście zmęczeni
 lekturą powieści historycznych Sienkiewicza, gdyż nazbyt dzikie przygody, niewiarygodne bohaterskie czyny, rozwlekła epika *Potopu* oraz *Pana Wołodyjowskiego* nie mogą rozpalić ani zachwycić współczesnego człowieka [w oryginale: „*moderního člověka*“], przyzwyczajonego do bardziej realistycznej, a mniej fantastycznej sztuki. Jeśli chcecie trochę odpocząć od tej krwi, jeśli szukacie
 o d ś w i e ż e n i a
 w jakimś nowym dziele słynnego polskiego autora, w dziele bliższym i ciekawszym dla dzisiejszego przeciętnego czytelnika – zaopatrzenie się u swojego księgarza w
 t a n i e
*Listy z podróży Sienkiewicza*³

U dołu ogłoszenia podane są wytłuszczonym drukiem szczegółowe informacje księgarskie, w tym nazwisko Langnera, tłumacza polecanego dzieła.

Intencja zakodowana w przytoczonym inseracie jest prosta do literalnego rozszyfrowania. To apel do czytelnika o nabycie produktu, który nosi znamię „*moderne*” (przymiotnik francuski), czyli modnej etykiety reklamowej oznaczającej nowo-

² Ostatnio ukazał się znakomity artykuł M. Glogera „*Największy z duchów Słowiańszczyzny*”. *Jeszcze o recepcji twórczości Henryka Sienkiewicza w Czechach w latach 1880–1938 (w perspektywie kulturowej)* („Pamiętnik Literacki” 2020, z. 3), w którym recepcja czeska została ogólnie scharakteryzowana jako „szeroka, niezwykle intensywna, ale intelektualnie i merytorycznie powierzchowna”, nie pozostawiająca po sobie dzisiaj niemal żadnych śladów w czeskiej świadomości (*ibidem*, s. 41–42); o recepcji *Bez dogmatu* zob. *ibidem*, s. 47–48.

³ „*Čas*” 1901, nr z 24 III, s. 10. Fragmenty zapisane tu drukiem rozstrzelonym są w oryginale wyróżnione pogrubionymi wersalikami.

czesność. Ta etykieta jest w cenie, gdyż za jej pomocą reklamuje się znajdujące się w handlu wyroby. Nowość towaru stanowi synonim jego świeżości i soczystości – by odwołać się do skojarzenia z owocami. Lecz i o sprzedaż owoców kultury toczy się tu gra rynkowa. Przymiotnik „*moderne*” i odpowiednio „*moderní*” czy „*novodobý*” („nowoczesny”) obowiązuje elity kulturalne, ale też czytającą publiczność; jest on – można powiedzieć – awangardowy i na czasie, jak ostatni krzyk mody. W roku 1895 ukazał się manifest *Česká moderna*, sygnalizujący zmianę warty w czeskiej literaturze⁴. Nie tylko zresztą w literaturze, gdyż „moderna” zakorzenia się jako symbol kulturowych i cywilizacyjnych nastawień Czechów właściwych końcowi stulecia, stając się określeniem kultowym (podobnie jak w Polsce). Inserter apeluje więc do czytelnika w duchu zgodności z najnowszym trendem, polecając mu książkę, wydawać by się mogło, najbardziej na czasie, stanowiącą wiew nowoczesności i ostro kontrastującą z pełnym krwi, niejako barbarzyńskim *Potopem*. Tymczasem mamy tu do czynienia z owym porządkiem wybiórczym, który ustawia lustra tak, by odbijały one nie faktyczny, lecz oczekiwany stan rzeczy. Albowiem *Potop* w języku polskim jako pierwodruk ukazywał się w odcinkach na łamach „Słowa” w latach 1884–1886, a *Listy z podróży* również w odcinkach w „Gazecie Polskiej” w latach 1876–1878 (wydanie książkowe w 1880 roku). *Listy z podróży* powstały i opublikowane zostały wcześniej niż *Potop*; owszem, dawały one obraz współczesnego czy raczej ówczesnego społeczeństwa amerykańskiego, ale nie były w żaden sposób modernistyczne. Modernistyczne było natomiast *Bez dogmatu*, uznane za pierwszą polską powieść modernistyczną, lecz w tym inseracie nie ma o tym ani słowa⁵. Porządek wybiórczy przyjęty w inseracie, trzeba to przyznać, nie był jednak banalny. Stanowił bowiem znakomity chwyt marketingowy, tzn. wprowadzał czytelnika w błąd w sposób interesujący, zapewne zwracający jego uwagę. I o to chodzi w reklamie, która jest dziedziną interesu, a nie moralności, jakkolwiek, oczywiście, może razić jej nachalność, krzykliwość czy nawet bezczelność.

A że akurat ten inserat uznany został za bezczelny, świadczy odnoszący się do niego kontrinserat, opublikowany również w dużym formacie graficznym, poprzedzony tytułem wybitym czcionką wersalikową: *Na obranu děl Sienkiewiczových!* Zaczyna się on od ostro wyrażonej opinii:

Lud czeski nazwał niewdzięczność czarna, aby pokazać, jak bardzo jej nienawidzi. I dlatego mamy nadzieję, że działamy całkowicie w duchu naszego czeskiego ludu, kiedy z otwartą przyłbicą wchodzimy na arenę, by bronić zhańbionych dzieł ukochanego autora czeskich czytelników H. Sienkiewicza i bronić czeskiej wdzięczności!⁶

Dalej podano informację o inseracie firmy Hejda & Tuček reklamującym *Listy z podróży* i przedrukowano jego inkryminowany fragment, opatrując go wyrazami

⁴ Zob. A. Gawarecka, *Wygnańcy ze światów minionych. O czeskich dekadentach*. Poznań 2007, s. 39–56 (rozdz. *Česká moderna* i *Dyskusje nad dekadentyzmem w modernistycznej krytyce literackiej*).

⁵ W jednym z inseratów wydawnictwa E. Beauforta *Bez dogmatu* jest polecane jako „román novodobého člověka” („Národní listy” 1900, nr z 22 XII, s. 7). W artykule łatwo zrozumiałe dla polskiego czytelnika frazy podane są w języku oryginału.

⁶ Jw., 1901, nr z 27 III, s. 7. Tekst jest podpisany przez konkurenta firmy Hejda & Tuček: Nakladatelství E. Beauforta v Praze. Wydawnictwo to dbało o dobre relacje z pisarzem, o czym świadczy przygotowany przez nie prezent na jubileusz 25-lecia jego pracy twórczej – zob. *Čestný dar Sien-*

niedowierzania i zdziwienia, że w tak poniżający sposób został zdezwuowany *Potop*. Dziwiło to tym bardziej, że sam autor przekładu z entuzjazmem pisał o owej powieści w jednym z prospektów (podano cytaty i jego źródło). Naturalnie, Langner nie był odpowiedzialny za słowa wydawcy, więc w kontrinseracie jego opinię tylko wykorzystano jako pozostającą w skrajnej sprzeczności z treścią tekstu reklamowego firmy Hejda & Tuček. Pominięto za to frazę z przywołanego inseratu zamieszczonego w dzienniku „Čas” mówiącą o Sienkiewiczu jako sławnym polskim pisarzu, co osłabiało traktowanie serio ataku na *Potop*. Firma, o której mowa, wywyższyła w zastosowanym paragonie *Listy z podróży* niejako kosztem *Potopu*, lecz z zaznaczonym wprost respektem dla autora tych dzieł.

W dalszej części kontrinseratu mamy powrót do wyrażonej wobec pisarza niewdzięczności w reklamie firmy Hejda & Tuček. To sprawa, jak w nim czytamy, bolesna, gdyż Sienkiewicz swoimi powieściami historycznymi „na nowo rozpalili krew w żyłach, zachęcił do odwagi i ofiarnej miłości”; Czesi zawdzięczają mu też to, że „odsłonił czarną duszę [...] [ich] odwiecznych wrogów w *Krzyżakach*”. Wielka więc winna być wdzięczność dla polskiego pisarza i – co zostaje podkreślone – nie z powodu rozgorączkowania wydawnictwo Edvarda Beauforta zabiera głos w jego sprawie, lecz dla obrony dobrego czeskiego imienia. Zwraca się zatem do Langnera, aby „publicznie potępił sposób” reklamy firmy Hejda & Tuček, bo w przeciwnym wypadku powstanie przekonanie, że tłumacz Sienkiewicza inaczej o nim pisze, a inaczej go ocenia.

Langner odpowiedział na te zarzuty również w formie inseratu, z wyodrębnionym czciołą tytułem *Čtenářům překládů Sienkiewiczových románů* (Do czytelników przekładów powieści Sienkiewicza)⁷. Napisał, że nie ma czasu na to, by wieść długą polemikę z Beaufortem. W roku 1897 uzyskał bowiem od Sienkiewicza pozwolenie na przekłady jego dzieł, którego treść przytacza dosłownie:

Pan F. J. [błąd w inicjale pierwszego imienia – K. S.] Langner, redaktor w Pilźnie. Przepraszam za zwłokę w odpowiedzi, lecz dzieci mi się rozchorowały, nie miałem do niczego głowy. Zgody na tłumaczenie, o którą Pan prosi: *Bez dogmatu, Quo vadis* i jakichkolwiek innych utworów moich, z przyjemnością udzielam, zaświadczać przy tej okazji o najbardziej żywej sympatii i szacunku dla pracowitego, braterskiego narodu.

Z poważaniem

Henryk Sienkiewicz

Langner wyjaśnia, że nie może upomnieć się o swoje prawa na drodze sądowej, ponieważ dzieła wydane w Rosji nie mają ochrony prawnej w Austrii⁸.

kiewiczovi. Jw., 1900, nr z 16 XII, s. 2, rubryka *Denní zprávy*: „Wydawca czeskich edycji dzieł Sienkiewicza, p. Ed. Beaufort, prześle autorowi *Krzyżaków* i *Trylogii* honorowy dar wykonany przez firmę jubilerską W. Rummel, srebrne okładki w stylu barokowym, ozdobione liściem lipowym, z odpowiednim napisem, i z obrazem Věnceslava Černého (w oleju), ukazującym najwspanialszą scenę finałową *Trylogii*”.

⁷ Jw., 1901, nr z 7 IV, s. 6.

⁸ Istotnie, ani Rosja, ani wówczas jeszcze Austria nie podpisały konwencji berneńskiej o ochronie dzieł literackich i artystycznych. List Sienkiewicza miał więc znaczenie tylko moralne (dotyczyło to także innych tłumaczy, którym pisarz udzielał pozwolenia wskutek ich prosby). Amerykańscy czy francuscy autorzy przekładów jego dzieł czerpali korzyści finansowe, o których polski pisarz nie mógł nawet marzyć. Wielkie rynki księgarskie dawały możliwości olbrzymich zysków, lecz świadom-

Opisana walka na inseraty odsłania kulisy funkcjonowania dzieła literackiego na rynku księgarskim, ściśle powiązanych z rynkiem prasy. Jego cena ma znaczenie dosłowne: chodzi o korzyść wydawcy z publikacji, przy czym wartość oferowanego produktu może podnieść jego umiejętna reklama. Produkt poleca się jako najwyższej klasy, ponieważ tam, gdzie jest rynek, jest i miejsce na przesadę. Reklama lubuje się w superlatywnych określeniach, wytwarzając wobec swojego przedmiotu system pozytywnych uprzedzeń. Te uprzedzenia (świadectwa zaufania) nie funkcjonują jednak tylko w sferze oferty rynkowej z podaną ceną produktu. Są one dyskretnym, niemal niezauważalnym elementem komunikacji literackiej, w której skład wchodzi kursujące w prasie opinie, wyrażane w recenzjach, felietonach, komentarzach, tekstach okolicznościowych czy w doniesieniach agencyjnych. Przybliżymy je i zinterpretujemy, wychodząc od najważniejszego, jakim jest marka pisarza. W sposób naturalny wartość dzieła zależy bowiem – przynajmniej w potocznym mniemaniu – od klasy twórcy.

Marka pisarza

Marka pisarza to etykieta na stałe łączona z danym autorem, na tyle znanym, iż jego nazwisko stanowi gwarancję jakości dzieła oferowanego w oryginale czy w przekładzie. Z prasy czeskiej można z łatwością wyabstrahować kolekcję takich etykiet, usystematyzować je i wykazać zmiany zachodzące w nich w czasie. Jako bardzo uproszczony przykład niech posłużą dwie kolekcje etykiet. Lew Tołstoj to „slavný ruský romanopisec”, „slavný filosof a romanopisec ruský” oraz „velký moralista slovanský”, „největší myslitel slovanský”, „největší myslitel křesťanský”, a także „největší duch naší doby”. Już z tych określeń wynika, że w etykietach odnoszących się do Tołstoja podkreślana będzie jego klasa pisarska, rosyjskość, słowiańskość oraz jego najwyższa pozycja jako filozofa i moralisty o uniwersalnych horyzontach. Sienkiewicz zaś to „slavný polský spisovatel”, „velký polský básník a romanopisec”, „přední mistr současného písemnictví polského”, „olbřím polské literatury”, „světoznámý polský romanopisec”, „světoznámý mistr” (pomijamy szereg zbliżonych określeń). Porównując te przykłady, widzimy pewną różnicę. Czesi wiążą słowiańskość z Tołstojem, a nie z Sienkiewiczem; rosyjskość kojarzy się ze słowiańskością bezwarunkowo, a polskość jakby z zahamowaniami. Ponadto w większym stopniu niż w Sienkiewiczzu dostrzegają oni w Tołstoju filozofa i moralistę. Jeśli jednak wyjść poza płaszczyznę etykiet, można powiedzieć, że widzą oni w twórcy *Trylogii* patrio-

mość korzyści mieli wydawcy w mniejszych krajach, tocząc między sobą walkę konkurencyjną. W tym kontekście warto przywołać kapitalną analizę P. Bourdieu (*Reguły sztuki. Geneza i struktura pola literackiego*. Przeł. A. Zawadzki. Kraków 2001, s. 24–26) poświęconą Szkole uczuć G. Flauberta, zwłaszcza opis zderzenia się w świecie przedstawionym tego dzieła dwóch antyteetycznych logik. Jedną z nich kieruje się artysta, wyznawca ideału bezinteresowności w sztuce, czerpiący z niej korzyść symboliczną, drugą zaś „przedsiębiorca artystyczny”, człowiek interesu, handlarz, liczący na czysto finansowy zysk. Obaj są sobie społecznie potrzebni i obaj odgrywają rolę artysty i mieszczanina, wytwarzając kulturowy spłot związków i zależności. Zob. też rozdz. 6, *Pośrednictwo*, w książce N. Heinrich *Socjologia sztuki* (Przeł. A. Karpowicz. Warszawa 2010). Autorka omawia w nim relacje zachodzące między aktorami społecznymi: z jednej strony twórcami sztuki, z drugiej marszandami, kolekcjonerami, licytatorami, konserwatorami czy kuratorami wystaw, reprezentantami „ekonomii sztuki”.

tę, autora antypruskich wystąpień publicystycznych i przyjaciela Czech (w tym kontekście stosowana bywa formuła mówiąca o braterskim narodzie polskim). Sienkiewicz jest zatem równie dobrze jak Tolstoj, ale z odmiennych powodów, superlatywnie postrzegany przez prasę czeską.

Słowiańskość

Etykiety nie mówią wszystkiego o bardziej złożonych intencjach ideowych. Owa złożoność można dostrzec zwłaszcza w zjawisku wpisywania Sienkiewicza w słowiańskość, rysującą się w czeskim konturze politycznym tego pojęcia. Prasa czeska reaguje niezwykle wrażliwie na zachowania i postawy polskiego pisarza, które można uznać za słowianofilskie. Ich fundamentem są *Krzyżacy*, dzieło oceniane w prasie jako najbliższe Czechom, gdyż ukazujące średniowieczną odsłonę odwiecznego boju Słowiańszczyzny z Niemcami, nasuwającą myśl o współczesności (trwały antagonizm czesko-niemiecki w Pradze). W roku 1904 pojawia się informacja, że Sienkiewicz został członkiem Klubu Słowiańskiego w Pradze, a w r. 1905 członkiem Slavjanskiej Besedy w Sofii i rosyjskiej Akademii w 1914 roku. Dzienniki czeskie odnotowują list pisarza skierowany do uczestników polskiej wycieczki przybyłej na zjazd słowiański w Pradze w r. 1908, zapewniający o braterstwie z Czechami i zawierający słowa pozdrowienia: „*Nechť žijí Čechy a Čechové!*” Wzmiankują też na początku 1909 r. o projekcie zorganizowania wystawy sztuki słowiańskiej w Krakowie z udziałem Czechów i Rosjan, popieranym przez pisarza jako inicjatywa apolityczna; według niego w Krakowie mógłby gościnnie wystąpić czeski Teatr Narodowy (Národní divadlo). Zapowiadają przyjazd Sienkiewicza na odsłonięcie pomnika Františka Palackiego 1 VII 1912, lecz pisarz nie przybył do Pragi, co odebrano jako zawód, choć nie czyniono mu z tego powodu specjalnych wyrzutów⁹. Podobnie było z odmową Sienkiewicza przyjęcia patronatu nad koncertem zorganizowanym przez czeską Besedę w Warszawie pod koniec 1912 roku. Koncert miał cel charytatywny w postaci pomocy poszkodowanym w wojnie bałkańskiej, ale pisarz uznał go za akcję polityczną i nie chciał brać w nim udziału¹⁰. Te zawody sprawione przez Sienkiewicza raczej odnotowywano, niż komentowano. Zdecydowanie bowiem postrzega się go jako rzecznika Słowiańszczyzny, który dał tego dowód w swojej twórczości literackiej, w antypruskich odezwach oraz w głośnych na całym świecie protestach przeciwko prześladowaniom Polaków w zaborze pruskim.

Taką inicjatywą było rozpisanie przez Sienkiewicza międzynarodowej ankiety dotyczącej akcji przymusowego wywłaszczenia Polaków z ich ziemi. Przyniosła ona szereg wypowiedzi wybitnych osobistości europejskich, oburzonych postępowaniem

⁹ Zob. Gloger, *op. cit.*, s. 51.

¹⁰ Nie miejsce tu, by analizować różnice między polskim a czeskim stosunkiem do wojen bałkańskich z lat 1912–1913. Czesi pomagali zwłaszcza Serbom, śląc pomoc pieniężną (akcja „Sokoła”) i wysyłając lekarzy na tereny objęte konfliktem, natomiast Polacy byli albo bardzo zdystansowani do pomocy „braciom Słowianom”, albo politycznie ją kontestowali, zwłaszcza w Galicji, w której wzrastały nastroje proaustriackie (rozwój ruchu strzeleckiego pod wodzą J. Piłsudskiego). Owszem, Serbów, Bułgarów i Czarnogórców podziwiano za ich tryumfy militarne nad Turcją, lecz walkę między Bułgarami a Serbami podczas drugiej wojny bałkańskiej postrzegano jako bratobójstwo plemienne, fatalny przykład iluzoryczności słowiańskich sojuszy, bałkańskiej dzikości i wzajemnej wrogości ludów.

władz pruskich. Głos w tej sprawie, niezwykle ważny, zabrał Tołstoj, pisząc bardzo osobisty i serdeczny list do Sienkiewicza. W Czechach ów list przyjęto wręcz entuzjastycznie. Jeden z dzienników wydrukował go w całości, poprzedzając tekst komentarzem redakcji mówiącym o ostatnich antypolskich prześladowaniach pruskich. Kończył się on zdaniem:

List najslawniejszego pisarza rosyjskiego do najslawniejszego pisarza polskiego ukazuje się właśnie w czasopiśmie polskich i rosyjskich, włoskich, francuskich i angielskich i zasługuje zaiste na miano wielkiego dokumentu Człowieczeństwa, które ogarniając ludzkość całą, obfity balsam pocieszenia i nadziei leje na wszystkie jego ciężkie rany, wciąż jeszcze mu zadawane przez zwierzęce barbarzyństwo¹¹.

Tołstoj solidaryzuje się z prześladowanymi przez władze pruskie Polakami, lecz jego list stanowi moralne potępienie gwałtów w ogóle. Wyraża on opinię głoszącą, że dalsze trwanie władzy opierającej się na przemocach już się przeżyło. Przerywa ją jednak wielokropka, czyli myśl nie jest dokończona. Przypisek redakcyjny wyjaśnia, że poglądy Tołstoja na temat rządzących są tak radykalne, że w świetle obowiązującego prawa nie można ich rozpowszechniać¹². Rosyjski pisarz w istocie nie był tak radykalny, gdyż zbył milczeniem aktualną sytuację Polaków pod zaborem rosyjskim, poddanych opresji rusyfikacyjnej, o czym wymownie świadczy rozwiązanie przez władze carskie Polskiej Macierzy Szkolnej w styczniu 1908. Tołstoj pominął tę kwestię, o co trudno mieć do niego pretensje, skoro poproszono go o wypowiedź w kwestii prześladowań pruskich. I w tym punkcie zachował jednak ostrożność, ponieważ jego list nie był plemienną manifestacją postawy antygermańskiej, lecz moralnym potępieniem przemocy, jaka spotkała Polaków i spotyka ludzi w ogóle. Interesujące, że w osobistym zwrocie do Sienkiewicza rosyjski pisarz nie wspomina o *Krzyżakach*, komplementuje zaś tylko powieści współczesne: *Bez dogmatu* oraz *Rodzinę Połanieckich*. Być może było tak dlatego, że jako moralista zwracał uwagę na zło i dobro tkwiące w naturze człowieka, a nie na ideologię, potępiając immoralizm rządów posługujących się „hipnozą państwowości”.

Pod tym względem czeski punkt widzenia, czyli antygermanizm, bardziej korelował się z postawą Sienkiewicza. W artykule sąsiadującym z tekstem listu Tołstoja umieszczono komentarz nawiązujący do ankiety Sienkiewicza, a rozpoczynający się od bliżej nie zlokalizowanych słów pisarza rosyjskiego nazywającego Prusaków rabusiami i łupieżcami. Wywód myślowy idzie tu jednak w kierunku zdecydowanej solidarności z Polakami jako czeską racją polityczną:

Jak dotąd jedna prawda jest taka, że Polaków czeka zacięta walka. A druga prawda jest taka, że są to dotychczas ze wszystkich Słowian Słowianie najlepsi. Zdyscyplinowani, gospodarni i entuzjastyczni. Nawet my nie możemy się pochwalić tak silnymi cnotami. I żaden inny naród słowiański!¹³

¹¹ Lev Tołstoj *Henryku Sienkiewiczowi*. „Moravská orlice” 1908, nr z 25 I, s. 1.

¹² Istotnie, tekst Tołstoja jest mocno ocenizowany, widoczne są w nim wielokrotne ingerencje, co zaznaczono wielokropkiem. Zob. *Ankieta Sienkiewicza*. „Dziennik Poznański” 1908, nr z 24 I, s. 6. Nawiasem mówiąc, Sienkiewicz dał piękną wypowiedź dotyczącą Tołstoja w „Russkich Wiedomościach” w związku z 80-leciem urodzin pisarza. Określił go mianem „najwyższego drzewa w lesie twórczości rosyjskiej”, wyrastającego z gleby rosyjskiej i „słowiańskiego mistycyzmu”. Przedruk w języku polskim: *Henryk Sienkiewicz o Tołstoj*. „Słowo Polskie” 1908, nr z 5 IX, wyd. popołudniowe, s. 4.

¹³ S., *Prušáci a Slované*. „Moravská orlice” 1908, nr z 25 I, s. 1.

Nawiasem mówiąc, równie piękne słowa w prasie polskiej – pod adresem Czechów – wypowiedane były zwłaszcza podczas dni polsko-czeskich w Warszawie w lipcu 1909. Dominował wtedy stereotyp Czecha jako człowieka prawego, rzetelnego, trzeźwo myślącego politycznie, rozwijającego oświatę i szkolnictwo, imponującego ruchem sokolskim. Podobnym uznaniem cieszyli się Finowie.

Wpisywanie autora *Trylogii* w słowiańskość poświadczało się w różnych okolicznościach, spośród których wymienić można sprawę nie związaną z Sienkiewiczem. Wspominał o niej dziennik „Národní listy”. Oto w r. 1913 nie przyznano Nagrody Nobla w dziedzinie literatury austriackiemu pisarzowi Peterowi Roseggerowi – jak powszechnie oczekiwano – lecz Rabindranathowi Tagoremu. Prasa niemiecka insynuowała, że przyczyną był nacisk Czechów spowodowany tym, że Rosegger popierał Schulverein. Jako argument przeciwko czeskim uprzedzeniom politycznym podawała fakt, że gdy Sienkiewicz otrzymał Nagrodę Nobla, naród niemiecki nie miał nic przeciwko. „Národní listy” tę argumentację wyszydliły, przypominając, że szwedzka Akademia przyznaje nagrodę za dzieło, „*ktelé se ne jvíce vyznamenává ideálnou tendenci*”. To kryterium sprawia, że między Sienkiewiczem a Roseggerem istnieje olbrzymia przepaść:

Sienkiewicz jest uznanym pisarzem o światowej renomie, a jego twórczość literacka, czy to służąca polskim sprawom narodowym, czy też ludzkim, wyróżnia się szczytną idealną tendencją, czego nie można powiedzieć o twórczości Roseggera ani w tym, ani w innym względzie¹⁴.

Czesi szanują polskiego pisarza nie za to, że daje on odpór Niemcom, lecz za to, że w imię owego noblowskiego pryncypium (dwukrotnie podkreślonego rozstrzeżonym drukiem) reaguje na gwałty niemieckiego nacjonalizmu i broni praw polskiego narodu w zaborze pruskim.

Głośne antypruskie wystąpienia pisarza, publikowane w prasie angielskiej, amerykańskiej i francuskiej, znajdowały żywe echo w prasie czeskiej (protest przeciwko przesładowaniu dzieci we Wrześni, list otwarty do Wilhelma II czy ankieta w sprawie wyłączenia Polaków w zaborze pruskim). Sam Sienkiewicz niewiele jednak mówił o współczesnej Słowiańszczyźnie i wygląda na to, że w gruncie rzeczy jego „słowianofilstwo” stanowiło funkcję antygermanizmu. O Czechach wyrażał się z sympatią, lecz Rosjan tabuizował. Czynił to z wielu przyczyn. Najważniejszą było to, że jawne zajmowanie postawy słowianofilskiej wiązało się z ryzykiem, gdyż uznane być mogło przez polską opinię publiczną za rusofilstwo¹⁵. Z powodów politycznych Narodowa Demokracja optowała za Rosją (a jej zwolennikiem był Sienkiewicz), ponieważ żywiła płonne nadzieje na przyznanie Królestwu Polskiemu autonomii, lecz nie oznaczało to rusofilstwa tej formacji, tylko raczej jej naiwność polityczną. Pisarz wyjątkowo zwracał się do rosyjskiej opinii publicznej; w r. 1905 ogłosił w periodyku „Ruś” list otwarty przeciwko rusyfikatorskiemu systemowi szkolnictwa w Królestwie, ale nie miał kontaktów z Rosjanami i nigdy nie był w Petersburgu. Nie entuzjazmował się też sukcesami słowiańskich państw w ich wojnie z Turcją w 1912 roku. Już jako przewodniczący Generalnego Komitetu Pomocy

¹⁴ „Národní listy” 1913, nr z 17 XI, wyd. wieczorne, s. 2, rubryka *Denní zprávy*.

¹⁵ Widać to w różnorakich przejawach codzienności, np. na ziemiach polskich raczej unikano nazwy typu „Slovanský hotel”, „Slovanská kavárna” czy „Slovanský kalendář”.

Ofiarom Wojny w Polsce, działającego w Vevey w Szwajcarii, jakkolwiek sprzyjał Entencie, z męczącym niepokojem komentował zachowania Rosjan w okupowanym przez nich Lwowie (od września 1914 do czerwca 1915) oraz likwidację autonomii Galicji (w wywiadzie udzielonym „London Daily News” 15 II 1915 i we wstępie do książki Concetta Pettinata *Sui campi di Polonia*, wydanej w Mediolanie w tym samym roku). Nie ufał Rosji i nigdy nie uważał jej za awangardę oraz protektorkę Słowiańszczyzny, więc był skrajnie odległy od bliskiego Czechom panslawizmu (nie rozwijamy kwestii powodu tego stanu rzeczy). Nie eksponował słowiańskości Polaków, a jeśli to już czynił, to nie w odniesieniu do Rosji i z całkowitym jej zignorowaniem. Uważał, że to Polacy są narodem, do którego należy przyszłość.

Mowa tu o wywiadzie Sienkiewicza udzielonym gazecie szwajcarskiej¹⁶, którego fragment (po śmierci pisarza) zacytował „Český deník”:

My, Polacy, jesteśmy przekonani, że obecna wojna wreszcie da nam upragnioną wolność. Swobodny rozwój narodowy w Polsce pod polskim panowaniem stanie się koniecznością dla Europy. Jest nas 25 milionów i tworzymy najczystsza rasę słowiańską. Mamy najwięcej słowiańskiej krwi ze wszystkich Słowian. Nasza kultura jest najstarsza. Mamy wielką przeszłość, a nasze narodowe pragnienia są szlachetne i uzasadnione¹⁷.

Niebywałe to określenia, bo wywyższające Polaków rasowo i plemiennie. A to tylko fragment wywiadu, który w oryginale brzmi jeszcze bardziej szczytnie. W pozytywnym kontekście wspomniani są w nim Serbowie. Jakże zatem są poglądy Sienkiewicza na Słowiańszczyznę?

Odpowiedzieć można tak: te poglądy zmieniały się w czasie, co – w wypadku wspomnianego wywiadu – spowodowały okoliczności wojny. Słowa Sienkiewicza są apelem upominającym się o wolną Polskę, kierowanym do opinii publicznej Zachodu, o tyle zaskakującym, że eksponującym nie racje historyczne i moralne (krzywdę rozbiorów), lecz plemienne. Najczystsza słowiańska rasa...

L'Improductivité slave

Pora teraz powrócić do *Bez dogmatu*, gdyż jest to powieść psychologiczna ze słynnym wątkiem *l'improductivité slave*, interpretowanym jako fraza wypowiedziana przez bohatera literackiego, który zdaje się być *porte-parole* autora. Płoszowski jest skrajnym sceptykiem, obsesyjnym analitykiem własnych myśli i przeżyć. Przywołane określenie uważa za odnoszące się do niego samego i do pogrążonej w dekadencji arystokracji, której rola historyczna – w warunkach kapitalizmu – dobiega końca. Ów schyłek wiąże bohater ze słowiańskością jako miękkością, niezdolnością do celowego i trwałego wysiłku, biernością, apatią, znużeniem i brakiem woli. Słowiańskość w powieści z r. 1890 jest diametralnie odmienna od tej z wywiadu z 1916 roku. I to zwraca uwagę, czyniąc z prasy czeskiej piszącej o *Bez dogmatu* ciekawe pole obserwacji i dociekań. Bo słowiańskość jest dla niej szczególnym probierzem stosunku do świata.

Przekład *Bez dogmatu* wzbudził w prasie czeskiej umiarkowane zainteresowanie, gdyż na rynku księgarskim funkcjonowało wiele innych dzieł Sienkiewicza,

¹⁶ E. P., *Sienkiewicz et les Polonais*. „Journal de Genève” 1916, nr z 12 V, s. 2.

¹⁷ „Český deník” 1916, nr 19 XI, s. 6, rubryka *Denní zprávy*.

w tym cieszące się wielką poczytnością powieści historyczne. Można powiedzieć, że istotnym kredytem dla *Bez dogmatu* było nazwisko jego autora. Stanowiło aprioryczną gwarancję jakości dzieła, o którym wypowiedziano się następująco:

Słynny pisarz opisuje w panu Leonie Płoszowskim współczesny typ „omdlałej duszy”, cierpienie człowieka bez jasno określonego celu, który targany wirem życia próżno szuka pokoju i szczęścia. Powieść odsłania zalety jej autora jako wnikliwego psychologa i mistrza sztuki opowiadania, który z tą samą wirtuozerią potrafi wprowadzić czytelnika zarówno w czasy historyczne, jak i współczesne. Wy różnia go doskonała plastyczność narracji i sprawdza się on jako wnikliwy obserwator najbardziej subtelnych procesów myślowych. Tłumaczenie dzieła jest piękne¹⁸.

Sienkiewicz położył głowę na piersiach współczesnego człowieka, wsłuchując się w bicie, mdle bicie jego serca, i opisał z niezrównanym mistrzostwem „omdlałą duszę”, której wszelkie złoto w palcach się rozplywa. Przedstawił cierpienie człowieka, który, targany wirami życia, na próżno szukał spokojnego portu rodzinnego szczęścia lub portu tego szczęścia, do którego prowadzi pojedyncza latarnia morska: stały, określony, większy lub mniejszy cel. Książka stała się dziełem klasy światowej, a na całym wykształconym świecie jej autor jest utożsamiany z tym wyraziście wykreowanym typem, z panem Leonem Płoszowskim, z narratorem powieści *Bez dogmatu*¹⁹.

W przywołanych fragmentach recenzji i inseratu podkreślane jest mistrzostwo Sienkiewicza jako artysty, który ze znanstwem cechującym subtelnego psychologa wykreował w postaci Płoszowskiego współczesny typ „omdlałej duszy” (określenie „*umdlená duše*” pojawia się w obu tekstach). Ani recenzja, ani inserat nie mówią niczego o fabule utworu, koncentrując się na osobie głównego bohatera²⁰. Nie mówią o zdarzeniach, o innych postaciach literackich ani nawet o tym, o co naprawdę w tym utworze chodzi. Jako wystarczający dowód jakości oferowanego produktu literackiego wystarczyć ma nazwisko Sienkiewicza²¹. Niekiedy też pod-

¹⁸ „Národní listy” 1899, nr z 6 X, s. 3, rubryka *Z literatury*. Zob. Gloger, *op. cit.*, s. 47.

¹⁹ Cytat z obszernego inseratu wydawnictwa E. Beauforta reklamującego *Potop* i *Bez dogmatu* („Národní listy” 1899, nr z 16 IX, s. 5). Wykorzystano go w recenzjach opublikowanych w pismach „Plzeňské listy” (1899, nr z 21 IX, s. 2, rubryka *Literatura*), „Zemědělské listy” (1899, nr z 31 X, s. 262, rubryka *Literatura*) oraz „Velehrad” (1899, nr z 12 XI, s. 4, rubryka *Literatura*). Taka praktyka świadczy o ścisłych związkach reklamodawcy z redakcjami dzienników i periodyków. To czytelny dowód na to, jak recenzja ulega woli wydawcy, stając się opłaconą lub nie opłaconą formą poszerzonego inseratu. W ogóle rubryki w dziennikach i periodykach zatytułowane *Literatura* pełniły funkcje kryptoreklamowe.

²⁰ Bywa i tak, że nie wymieniając nawet nazwiska Płoszowskiego, wzmiankuje się o nim ogólnikowo jako o „typie naszej doby” doskonale zobrazowanym przez Sienkiewicza, jak w jednej z recenzji zaczynającej się od charakterystycznej metafory: „Dzieła Sienkiewicza są kwiatami na słowiańskiej lipie, pełnymi zapachu, miodu i leku” („Budivoj” 1899, nr z 23 XI, s. 3, rubryka *Literatura*).

²¹ Często pisze się o tym, dlaczego odbiorcy należy polecać *Bez dogmatu*. W przywołanym w poprzednim przypisie inseracie czytamy: „Obie książki przedstawiamy czeskim czytelnikom ze świadomością, że oddajemy w ich ręce lekturę nie tylko ciekawą i ekscytującą, ale także artystycznie niezwykle wartościową [...]”. W omówieniu zamieszczonym w dzienniku „Národní listy” sparafrazowano to zdanie. Recenzenci pism „Zemědělské listy” i „Velehrad” polecają *Bez dogmatu* następującymi słowami: „Dzieł Sienkiewicza nie trzeba rekomendować, wystarczy na nie zwrócić uwagę, ponieważ Sienkiewicz ma w narodzie czeskim liczne grono wielbicieli”. Reklamowano *Bez dogmatu* (i *Potop*) jako powieści dla zwykłego czytelnika: „Obie książki, jak wszystko, co wyszło spod pióra Sienkiewicza, napisane są we wspaniałym, iście arystokratycznym stylu, ale jednocześnie w takim, który głęboko, trwale zakorzeni się w pamięci nawet najprostszego człowieka” („Plzeňské listy” 1899, nr z 21 IX, s. 2, rubryka *Literatura*). Raczej do wyjątków należy opinia mówiąca, że *Bez dogmatu*

kreśla się, że *Bez dogmatu* zdobyło sobie markę na całym świecie, przyczyniając się do wzrostu sławy jego autora:

Z powodu powieści *Bez dogmatu* i *Rodzina Połanieckich* zagraniczna krytyka stawia Sienkiewicza wśród najsłynniejszych autorów o światowej renomie, którym udało się mistrzowskim piórem uchwycić życie duchowe współczesnych ludzi i którzy potrafili zaobserwować i przedstawić duszę współczesnego człowieka w najdrobniejszych szczegółach²².

Sienkiewicz ostatecznie podbił Francję. Po swoich tryumfach w Anglii, Włoszech i Ameryce wielki polski powieściopisarz osiągnął teraz w Paryżu taki sukces, jakiego nigdy nie miał wśród francuskiej publiczności chyba żaden zagraniczny autor. Przewyższył osiągnięcia Dickensa, Turgeniewa i Tolstoja, albowiem jego powieść *Quo vadis* została opublikowana już w setnym wydaniu nakładem „Revue Blanche”, a kolejna z jego powieści przetłumaczona na język francuski. *Bez dogmatu*, w ciągu kilku dni rozeszła się w dziesięciu wydaniach. W ten sposób polski pisarz, do niedawna ledwo znany tylko w wąskim, paryskim kręgu literackim, stał się na rynku wydawniczym konkurentem najbardziej poczytnych powieściopisarzy francuskich – Zoli i Paula Bourgeta²³.

W tym samym renomowanym tygodniku literackim opublikowano okolicznościowy artykuł w związku z jubileuszem 25-lecia pracy literackiej Sienkiewicza. Bohater powieści został scharakteryzowany następująco:

Leon Płoszowski w *Bez dogmatu* jest duszą dekadencją, gorliwie tęskniącą za pięknem, przed którą nawet czyste złoto obraca się w proch, gdy go dotknie. To dusza, która gardzi przyziernością, nieustannie rozpościera skrzydła do startu, ale też nieustannie pełza po ziemi – „Geniusz bez teki”, jak mówi autor²⁴.

W przywołanych charakterystykach głównego bohatera *Bez dogmatu*, do których *de facto* ograniczają się recenzje, uderza w zasadzie brak odniesień do dzieł literackich innych autorów, współczesnych i dawniejszych. Pewne elementy intertekstualności²⁵ pojawiają się jednak w szkicach omawiających twórczość Sienkiewicza. W jednym z nich mowa o tym, że Płoszowski należy do rodziny „omdłych dusz” i reprezentuje chorobliwy typ właściwy „końcowi stulecia”. To typ spotykany często w ówczesnych powieściach (od których dzieło Sienkiewicza różni się pozytywnie zaletami artystycznymi); na uwagę zasługuje Gram, bohater powieści Arnego Gar-

to „dowcipne dzieło psychologiczne do inteligentnego czytania” („Zemědělské listy” 1903, nr z 20 XI, s. 557, rubryka *Literatura*).

²² *Feuilleton. Henryk Sienkiewicz. „Plzeňské listy” 1899, nr z 30 IX, s. 2.*

²³ „Lumír” 1900, nr z 19 X, s. 40, rubryka *Literatura*. „Wydanie” to jednostka nakładu: 500 egzemplarzy.

²⁴ J. J. L., *Feuilleton. Henryk Sienkiewicz. Listek k jubileu*. Jw., nr z 26 X, s. 51. Nawiasem mówiąc, w tekście pojawia się informacja, że Sienkiewicz uczestniczył w r. 1869 w uroczystościach związanych z 500-leciem urodzin J. Husa. Nie jest ona potwierdzona w najważniejszym polskim opracowaniu biografii pisarza – zob. J. Krzyżanowski, *Henryk Sienkiewicz. Kalendarz życia i twórczości*. Wyd. 3, poszerz. Uzupełn., oprac. M. Bokszczańin. Warszawa 2012.

²⁵ A. Jarmuszkiewicz (*Recepcja literacka – jak może być rozumiana we współczesnym literaturoznawstwie?* „Pamiętnik Literacki” 2019, z. 1, s. 144), dokonując hermeneutycznego rozpoznania kategorii recepcji we współczesnych badaniach literackich, interpretuje intertekstualność jako subkategorię poetyki odbioru i uznaje, iż „Aspekt intertekstualny przenosi ciężar semantyczny dzieła na jego recepcję. [...] Jednocześnie poetyka recepcji wymusza konieczność podkreślenia wszelkich rodzajów uwikłania tekstu literackiego w kulturę, jego »naturę kulturową«”.

borga²⁶. Nieco może zaskakiwać brak odniesień do literatury rosyjskiej, celującej w obrazach złożonych stanów ludzkiej psychiki i psychomachii duszy²⁷.

Odniesienia te znajdują wprawdzie poświadczenie w obszernej, krytycznej recenzji opracowania Františka Sekaniny *Henryk Sienkiewicz*, ale jest to poświadczenie negatywne, gdyż autor owej recenzji, Miloš Marlen, starał się zbagatelizować dzieła Sienkiewicza o tematyce współczesnej przez porównanie ich do twórczości pisarzy rosyjskich:

za jego szkicami nie stoi nic wielkiego i pogłębionego, żadna zawrotna ani głęboko ugruntowana perspektywa, nic z tego, co np. charakteryzuje rosyjski realizm. Zwyczajne drobne obserwacje i bibeliskowe szkice²⁸.

Recenzent, wypowiadając się w kultowym dla czeskich modernistów piśmie, odślania swój system preferencji artystycznych, w których skład wchodzi przede wszystkim uznanie dla realizmu rosyjskiego, ale także francuskiego (Flaubert, Zola). Owe preferencje łączy z wartościami społecznymi. W tej perspektywie dezawuuje Sienkiewicza jako pisarza nie wykazującego się zmysłem realizmu ani wycuciem dla spraw nurtujących społeczeństwo. Nie dziwi zatem jego krytyka *Bez dogmatu*, o tyle interesująca, że pojawia się w niej odniesienie do reklamy jako czynnika warunkującego powodzenie rynkowe tej powieści. Autor po prostu demaskuje zaufanie, jakim z góry recenzenci obdarzyli utwór, pisząc o jego bohaterze jako typie współczesnego człowieka, reprezentanta „znużonych dusz”. Ujmuje to następująco:

Że w odniesieniu do książki *Bez dogmatu* mówiło się o analizie współczesnej duszy, uważam za zwykle nieporozumienie, spowodowane reklamami wydawniczymi, które skrętnie przykleiły tę etykietę do powieści. Przecież bohater powieści, Leon Płoszowski, nie ma nic wspólnego z duszami, które są rozdarte sprzecznościami poruszających je idei i które przechodzą najbardziej bolesne kryzysy ciężkie, chwilowego niepokoju...²⁹

Ta argumentacja egzemplifikuje zjawisko podważania wartości produktu księgarskiego. Jej użycie uwidacznia też odmienny status roli znanego z imienia i nazwiska krytyka literackiego w stosunku do anonimowego dziennikarza obsługującego gazetową rubrykę *Literatura*. Zadaniem dziennikarza jest niejako pozytywne uprzedzenie, gdyż jego redakcja ma związki z rynkiem księgarskim i reklamą pojawiających się na nim produktów. Natomiast powinnością krytyka literackiego – publikującego w wyspecjalizowanych, opiniotwórczych periodykach, w których czynnik reklamy jest drugorzędny – jest wyrażenie sądu o dziele artystycznym, „krytycznego” w swojej istocie. W ten sposób w przestrzeni komunikacji literackiej uprzedzenia pozytywne równoważone bywają opiniami fachowymi.

²⁶ A. Černý, *Henryk Sienkiewicz*. „Světozor” 1898, nr z 9 IX, s. 516. Chodzi tu o powieść pisarza norweskiego A. Garb orga *Trætte mænd* (1891), przełożoną na język polski w 1892 r. jako *Znużone dusze*. Mocno uprzedzony do Sienkiewicza A. Świętochowski (*Liberum veto*. „Prawda” 1892, nr z 9 IX, s. 562) dyskredytował czy wręcz ośmieszał postać Płoszowskiego przez jej porównanie do znakomitej kreacji bohatera powieści Garborga.

²⁷ Natomiast odwołania do literatury rosyjskiej są obiegowe w recenzjach *Bez dogmatu* w prasie fińskiej, po pojawieniu się tej powieści w przekładzie na rynku księgarskim Finlandii jesienią 1913 (zwłaszcza nawiązania do powieści *Obłomow* I. Gonczarowa).

²⁸ „Moderni revue” 1902, nr ze stycznia, s. 237, rubryka *Měsíční hlídka*.

²⁹ *Ibidem*.

Intertekstualność to także odwołania do dzieł tego samego pisarza, np. gdy dokonuje się porównań wykreowanych przezeń postaci. Oto Literární jednota zorganizowała spotkanie, na którym odczyt o typach bohaterów Sienkiewiczowskich (Petroniuszu i Płoszowskim) wygłosił adwokacki koncypijent Vladimír Slavík³⁰. Nazwał on Płoszowskiego typem współczesnego sceptyka, wiodącego życie bez celu, nie wierzącego nawet w samego siebie, wyznającego dogmat miłości do Anielki, ale po fakcie, gdy ta, odrzucona przez niego, wyszła za mąż za niekochanego mężczyznę. Po jej śmierci traci on wiarę w swój ostatni dogmat, więc postanawia pogrążyć się w Nicości. Płoszowski zostaje nazwany „polskim Obłomowem”, porównuje się go też do Oniegina. Mamy tu zatem nawiązania do utworów Iwana Gonczarowa i Aleksandra Puszkina.

Konotacje łączące się z określeniem „polski Obłomow” wydają się oczywiste. Płoszowski to człowiek bezwolny, niezdolny do inicjatywy, żyjący bez celu, pogrążony w apatii. Lecz to podobieństwo jest powierzchowne, gdyż między kreacjami bohaterów Sienkiewicza i Gonczarowa zachodzą istotne różnice natury społecznej, etnicznej i kulturowej. Obłomow jest rosyjski, słowiański, natomiast Płoszowski – polski, zachodni, łańciński. Tamten jest wschodni, a ten – zachodni. A jednak bohater Sienkiewicza w swoim dzienniku pisze tak:

Wczoraj, na wieczorze u ks. Malatesta usłyszałem frazes: *l'improductivité slave*. Doznałem ulgi, jak owi chorzy nerwami, którzy dowiedziawszy się od doktora, że objawy ich choroby są znane i że wiele osób cierpi podobnie, cieszą się z tej wiadomości. Prawda! prawda! ilu to ja mam kolegów – nie wiem, czy w całej Słowiańszczyźnie, bo jej nie znam – ale ilu u nas! Myślałem o tej *l'improductivité slave* całą noc. Niegłupi był człowiek, który to tak sformułował. Jest w nas coś takiego: jest jakaś nieudolność życiowa do wydania z siebie wszystkiego, co się w nas mieści. Można rzec, że Bóg dał nam łuk i strzały, tylko odmówił zdolności do napięcia tego łuku i wypuszczenia strzał³¹.

Płoszowski choruje zatem – rzecz można – na słowiańską chorobę niemocy, w której tle skrywa się kompleks niższości kulturowej wobec Zachodu. Wiąza się z tym obiegowe stereotypy Słowianina jako reprezentanta rasy miękkiej, słabej, dającej się łatwo wykorzystać, naiwnej, bezwolnej (znakomitym poświadczeniem literackim jest wiersz Marii Konopnickiej *Slavus saltans*). Nacjonałisci polscy zwalczali ten stereotyp jako szkodliwy politycznie, przeciwstawiając mu kult tężyzny i krzepy. Roman Dmowski w *Myślach nowoczesnego Polaka* dał sugestywny projekt odpornych zachowań narodowych. W konflikcie z Niemcami (podobnie myśleli Czesi) nie było miejsca na słabość; by stawiać im opór, trzeba było wykazać cnoty, które stanowiły o ich przewadze, a przede wszystkim energię i praktyczne działanie, wytrwałą pracę i sprawność fizyczną (słynny czeski „Sokół” znalazł żywy oddźwięk organizacyjny w Polsce). Rozważania Płoszowskiego słyły więc po linii stereotypu, który przez drażliwego czytelnika czeskiego nie mógł być traktowany jako odkrywczy, przemawiający jakąś głębszą prawdą. Co więcej, w walce politycznej z Niemcami byłaby niebacznym obciążeniem ekspozycja sugestywnej myśli (dopuszczalnej dla Polaków, lecz nie dla Czechów) o genetycznej słabości Słowian. Ogólnikowa opinia o bohaterze *Bez dogmatu* jako „polskim Obłomowie” była zupełnie wystarczająca. W prasie czeskiej wątek *l'improductivité slave* nie jest

³⁰ Zob. „Ochlas od Nežárky” 1906, nr z 21 XII, s. 495–496, rubryka informacyjna.

³¹ H. Sienkiewicz, *Bez dogmatu*. Oprac. T. Bujnicki. Wrocław 2002, s. 20. BN I 301.

więc literalnie przywoływany (jakkolwiek założyć trzeba, że gdzieś istnieje), natomiast odnoszą się do niego recenzenci np. w prasie austriackiej czy fińskiej (z różnych zresztą powodów)³².

Ale i Obłomow w przestrzeni politycznej Czech przełomu wieków – można tak to ująć – nie mógł być pozostawiony samemu sobie. Postać ta musiała zostać zracjonalizowana jako sprawa nie tylko fikcji literackiej, lecz także rzeczywistości politycznej. Obłomow uwierał, gdyż mówił o słabości Rosji, na którą liczone jako na opokę oporu antygermańskiego. W siłę odporną imperium można było wierzyć do czasów wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej (której konsekwencję stanowiła rewolucja lat 1905–1907) i traktować Obłomowa jako postać literacką z przeszłości (powieść Gonczarowa opublikowana została w 1859 roku). Lecz nadeszła pora rewolucyjnych konwulsji osłabiających Rosję. Czyżby była ona kolosem na glinianych nogach? Czyżby dopadła ją choroba obłomowszczyzny?

Takie diagnozy pojawiają się w prasie czeskiej, np. w dzienniku „Čech”. Postać Obłomowa jest tam aktualizowana jako przestroga polityczna dla czeskich wyobrażeń o Rosji. Dwa są źródła niepokoju autora jednego z artykułów wstępnych: zbliżenie osłabionej Rosji do Niemiec, personifikowane spotkaniem cesarza Wilhelma II z carem Mikołajem II, oraz demoralizacja społeczeństwa rosyjskiego jako skutek rewolucji³³. Porażony niemocą bohater powieści Gonczarowa oddaje sprawy w ręce Niemca (syna Niemca i Rosjanki) Sztolca, to pierwsze ostrzeżenie, nabierające sensu politycznego. Drugim zaś jest katastrofa duchowości rosyjskiej, pogrążająca w nihilizmie młodzież, inteligencję, a nawet Cerkiew. Publicysta powołuje się na wydaną w r. 1910 książkę Paula Barchana *Petersburger Nächte*, która daje sugestywny obraz nihilizmu i apatii przenikającej społeczeństwo rosyjskie. Po kilku dniach powraca do tej książki, cytując z niej fragment odnoszący się do młodzieży. W czasie krwawych lat rewolucji ginęła ona na szubienicach i wywożono ją na Sybir. Co się z nią stało:

Wczoraj jeszcze bredziła o powszechnej rewolucji, a dziś marnuje noce na najbardziej haniebnych orgiach. Skąd się wzięła ta fenomenalna zmiana? W życiu społecznym Rosji przejawiają się największe kontrasty: frywolność obok melancholii, wiara obok bezgranicznego sceptycyzmu, czułość obok nieokielzanego cynizmu³⁴.

Publicysta sądzi, że obłomowszczyzna jest objawem demontażu wartości społecznych, działaniem sił niszczycielskich, w których za podważeniem ołtarza idzie podważenie władzy.

O obłomowszczyźnie rosyjskiej, czeskiej i polskiej, o zagrożeniach, jakie niesie przyjmowanie takiej postawy, mowa też w innym artykule³⁵. Nie przywołując wielu szczegółowych kwestii poruszanych we wspomnianych publikacjach dziennika „Čech”, uwydatnić wypada tylko myśl, że Obłomow jako postać literacka wszedł w określonym momencie historycznym do czeskiego myślenia o polityce, stając się

³² Zob. „Die Presse” 1891, nr z 16 I, s. 1–2. – „Vaasa” 1913, nr z 8 XI, s. 3. – „Helsingin Sanomat” 1913, nr z 9 XI, s. 8.

³³ *Car v Postupimí*. „Čech” 1910, nr z 9 XI, s. 1.

³⁴ *Obłomovština*. Jw., nr z 12 XI, s. 1.

³⁵ K., *Jubileum obłomovštiny*. Jw., 1913, nr z 4 VII, s. 8.

symbolem zagrożenia i przestrogi³⁶. A także elementem myślenia o Rosji. Podobnie było w Polsce – by jako przykład podać dzieło wybitnego znawcy Rosji Władysława Jabłonowskiego *Dookoła Sfinks*, w którym wystąpił on z radykalną antytezą mówiącą, że w literaturze rosyjskiej dominują dwa typy bohaterów i reprezentowanych przez nich postaw: obłomowszczyzny i karamazowszczyzny³⁷.

Naturalnie, Płoszowski – w przeciwieństwie do Obłomowa – nie funkcjonował jako znacząca postać literacka, rozumiała sama przez się poza kontekstem utworu, w którym się pojawia, i mogąca być figurą postawy ideowej czy myśli politycznej, aktualizowaną przez czas. Polski bohater reprezentował „znużone dusze”, dekadentyzm, który wydawał się oderwaną od życia pozą literacką. Sama zaś powieść, jakkolwiek cieszyła się powodzeniem, nie umożliwiała takich odniesień jak inne dzieła jej autora, zwłaszcza te o tematyce historycznej. Świadczy o tym brak nawiązań do treści *Bez dogmatu*, choć sporadycznie wyzyskuje się cytaty z tego utworu. Oto jeden z felietonów rozpoczyna myśl zaczerpnięta z powieści (z pamiętnika prowadzonego przez Płoszowskiego, w którym powtarza on słowa swojego przyjaciela Józefa Śniatyńskiego):

człowiek, który zostawia po sobie pamiętnik źle lub dobrze napisany, byle najbardziej szczerzy, przekazuje i daje przyszłym psychologom i powieściopisarzom nie tylko obraz swoich czasów, ale jedynie prawdziwe ludzkie dokumenty, którym można zaufać. [...] kto pisze pamiętnik, ten tym samym pracuje dla swego społeczeństwa i zjednywa sobie prawo do zasługi³⁸.

Przywołany cytat świadczy o pamięci dziennikarza, który zręcznie wyzyskał cytat z *Bez dogmatu* jako wprowadzenie do kwestii poruszanych w felietonie. O tej pamięci świadczy też wykorzystanie znanej z powieści Sienkiewicza anegdoty o sprzedawcy broni, który desperatów pragnących popełnić samobójstwo rozpoznawał po tym, że kupując rewolwer, rezygnowali z nabycia futerału. Sprzedawał im więc naboje innego kalibru, nie pasujące do zakupionego egzemplarza broni. Redakcja dziennika „Nová doba” posłużyła się tą anegdotą, publikując ją po śmierci pisarza jako tekst okolicznościowy³⁹. Był to ciekawy zabieg, bo na ogół czczono pamięć o zmarłym drukując jego mniej lub bardziej obszerne biografie.

Teksty okolicznościowe

Warto się zatrzymać nad tekstami okolicznościowymi, gdyż funkcjonują one jako ramy biograficzne, w których zamykają się dotychczasowy życiorys i dokonania jubilata (do czego nadają się okrągłe daty odnoszące się do twórczości literackiej czy urodzin), a potem osoby zmarłej. W prasie czeskiej w r. 1900 odnotowano i komentowano 25-lecie pracy pisarskiej Sienkiewicza, w maju 1916 informowano o jego

³⁶ Wszedł również, dodajmy, do ówczesnej czeskiej myśli wychowawczej. Zob. A. Sychravová, *Kapitoly z vychovatelství*. „Ženský svět” 1912, nr z 5 VI, s. 148.

³⁷ W. Jabłonowski, *Dookoła Sfinks*. *Studia o życiu i twórczości narodu rosyjskiego*. Warszawa 1910, s. 25–26.

³⁸ J. Váňa, *Feuilleton. Z filosofických reflexi blázna*. „Obnova” 1904, nr z 11 XI, s. 2. Cytat za oryginałem powieści, w przekładzie czeskim nieco zniekształcony.

³⁹ H. Sienkiewicz, *Pouzdro na revolver. Z románu „Bez dogmatu”*. „Nová doba” 1916, nr z 21 XI, s. 3.

70 urodzinach, a w listopadzie tego roku – o śmierci. Wreszcie wylew tekstów okolicznościowych pojawił się w październiku 1924, w dniach, gdy podczas przejazdu ze Szwajcarii do Polski trumna noblisty zatrzymała się w Pradze. Pisano z emfazą, iż stolicę Czech nawiedził „*náš velkú dnešní mrtvý host*”, a poruszenie czeskiej opinii publicznej istotnie było ogromne, czego świadectwem są opisy uroczystości i liczne artykuły okolicznościowe. Ta wielka rodzina tekstów przynosi szeroki zasób specyficznych informacji biograficznych i dotyczących twórczości pisarza – specyficznych z kilku powodów. Po pierwsze, jako ujęte w ramach czasowych są one uporządkowane chronologicznie. Po drugie, systematyzują zasługi i dorobek pod względem aksjologicznym. Po trzecie, mówią o wartościach pod figurą laudacji (gdy pisarz żyje) bądź wspomnienia pośmiertnego, we właściwej mu konwencji funeralnej. Po czwarte, ustalają hierarchię dokonań twórczych, czyli wyznaczają pewnym dziełom rangę dokonań nadrzędnych, do czego ma prawo osoba czcząca czy wspominająca pisarza, innym zaś poświęcają mniej uwagi, a jeszcze inne pomijają. W ogóle – warto podkreślić – laudacja czy konwencja funeralna swój przedmiot ujmuje z uprzedzeniem pozytywnym.

Widoczne jest to w prasowych reakcjach na wiadomość o śmierci Sienkiewicza. Biogramom pisarza towarzyszą raczej wyliczenia niż bliższe charakterystyki jego dzieł. W przywołaniach wyraźnie preferuje się powieści historyczne: *Ogniem i mieczem*, *Potop*, *Pana Wołodyjowskiego*, *Krzyżaków*, *Quo vadis*, rzadziej zaś powieści współczesne, np. *Bez dogmatu*. Wzmianka o tej powieści występuje m.in. w notce zakończonej pięknym porównaniem (znanym też z polskich kazań kościelnych czczących pamięć Sienkiewicza): „Tragiczny los Mojżesza spotkał Sienkiewicza. Po długiej podróży umiera u bram Ziemi Obiecanej – swobodnej i wolnej Polski”⁴⁰.

W podobnie skonstruowanej notce zamieszczonej w „*Národních listach*” pojawia się więcej utworów pisarza, ale również z preferencją dla powieści historycznych. Jest tu m.in. wzmianka o *Quo vadis*, dziele, które zyskało sławę światową i było wyświetlane w kinematografach, o *Krzyżakach* jako „wielkiej powieści historycznej” oraz o powieści *Rodzina Połanieckich*, będącej „ideowym *pendant*” do *Bez dogmatu*⁴¹. Z różnego rodzaju tekstów prasowych wyłania się syntetyczny obraz twórczości literackiej, o którym można ogólnie powiedzieć, iż dominują w nim dokonania w dziedzinie powieści historycznej. O *Bez dogmatu* tylko się wzmiankuje, zaskakuje nikłosem odniesień do twórczości nowelistycznej. Samego zaś Sienkiewicza postrzega się jako wybitnego pisarza i patriotę, przewodniczącego Generalnego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce; podkreśla się, że śmierć Sienkiewicza jest ogromną stratą dla narodu polskiego.

Polityczne okoliczności wojny nie sprzyjały eksponowaniu słowiańskości autora *Krzyżaków*, lecz przedwojenna opinia o nim odradza się podczas uroczystości praskich. Pewien okolicznościowy artykuł zaczyna się od przywołania pięknej sceny jedyne go osobistego spotkania Sienkiewicza z Jaroslavem Vrchlickim w Pradze pod koniec lat dziewięćdziesiątych XIX wieku⁴². Trumna polskiego pisarza –

⁴⁰ *K úmrtí Henryka Sienkiewicze*. „*Našinec*” 1916, nr z 17 XI, s. 3, rubryka *Denni zprávy*.

⁴¹ *Henryk Sienkiewicz zemřel* [tytuł opatrzone czarną ramką]. „*Národní listy*” 1916, nr z 17 XI, s. 3, rubryka *Denni zprávy*.

⁴² Zob. M. Hýsek, *Sienkiewicz*. Jw., 1924, nr z 23 X, s. 1.

informowano – wystawiona będzie w Panteonie, podobnie jak niegdyś trumna pisarza czeskiego. To symboliczna sytuacja, o której mowa też w innym artykule zamieszczonym w tym samym dzienniku⁴³. Sienkiewicz był wieszczem i wychowawcą swojego narodu, który krzepił powieściami historycznymi. Jego dzieła niosły przesłanie miłości „*svěmu národu, všemu Slovanstvu, celému světu*” (charakterystyczna triada). Jest on jedynym słowiańskim laureatem Nagrody Nobla w dziedzinie literatury. To właśnie te niejako wznowione akcenty słowiańskie, lecz w zupełnie innej sytuacji historycznej. W tekście pojawia się także porównanie Aloisa Jiráska do Sienkiewicza pod względem oddziaływania piórem na naród⁴⁴. Rzadko wzmiankuje się o *Bez dogmatu*, ale w jednym z artykułów występuje ciekawa paralela między bohaterami *Trylogii* a Płoszowskim⁴⁵. Bohaterowie XVII-wieczni – pisano w nim – nie tracili ducha w najgorszych okolicznościach, a mimo to wykazywali wady narodowe, czy raczej szlacheckie: anarchię, samowolę i egoizm społeczny. Byli oni wcieleniem XVII-wiecznych „z innego kruszcu wykutych dusz”, których spadkobiercą jest bohater *Bez dogmatu*. Autor nie rozwija tej myśli, przechodząc do tezy o podobieństwie postaci Płoszowskiego do Oniegina i Oblomowa oraz do bohaterów powieści Iwana Turgieniewa (frazę o „ludziach zbędnych” odnieść można do *Dziennika człowieka niepotrzebnego* i do powieści *Rudin*). Ta opinia może być ilustracją słowianofilskich odniesień, stawiających bohatera Sienkiewiczowskiego w kręgu wielkich kreacji literatury rosyjskiej:

Płoszowski właściwie nie cierpi dlatego, że jest „bez dogmatu”; nic mu nie pomoże, nawet gdyby chronił go potężny mur twardych dogmatów, albowiem ten Oniegin z końca stulecia cierpi na brak woli. Jest krewnym Oblomowa, pochodzi z hamletowskiego rodu „ludzi zbędnych”, w których refleksja zabiła wolę działania i życia⁴⁶.

Dotykając ledwie kwestii tekstów okolicznościowych, stwierdzić tylko wypada, że stanowią one specyficzną dziedzinę wypowiedzi na temat biografii i twórczości pisarza, też podlegającą zmianom w zależności od czasu, w którym powstały, w r. 1916 czy 1924, o czym świadczy zaznaczony tu wątek nieobecności i ponownej obecności przypisywanego Sienkiewiczowi słowianofilstwa.

⁴³ Zob. -vh-, *Literatura. O Sienkiewiczovi*. Jw., nr z 24 X, s. 1. Również na s. 1 obszerna relacja *Sienkiewiczovy ostatky přivezeny do Prahy*. Na s. 5 zamieszczono ryzykowną, jeśli mieć na względzie powagę uroczystości w Pradze, lecz pomysłową reklamę dzieł Sienkiewicza, podpisaną: „Nakladatelé Kvasnička a Hampf”. Okolona jest ona czarną ramką, co trzeba uznać za zręczny zabieg. Wybite dużą czcionką nazwisko pisarza z datami 1846–1916 z mottem „*Maják na březích písemnictví polského...* [Latarnia morska nad brzegiem polskiej literatury...]” przykuwa uwagę czytelnika. Pod nazwiskiem wymieniono najważniejsze powieści historyczne Sienkiewicza oraz *Bez dogmatu* i *Rodzinę Potanieckich*. W osobnym zdaniu reklamowano *Quo vadis* jako powieść wydaną w Stanach Zjednoczonych i w Anglii w milionowych nakładach, dzięki której autor uzyskał we Francji większą sławę niż Dumas i Zola. Niżej anonosowano wytłuszczonym drukiem: „Jego imię jest wyryte w książkach z historii świata. Nie ma rodziny, szkoły, biblioteki, do której nie dotarłyby znakomite powieści”. Dalej zaś wymieniono ceny detaliczne kilkunastu oferowanych do sprzedaży utworów Sienkiewicza (np. *Bez dogmatu* Kč 24).

⁴⁴ Także w nocie *Převezení ostatků Henryka Sienkiewicze* („Černá země” 1924, nr z 1 XI, s. 20). Naturalnie, to porównanie pojawiało się w prasie czeskiej wcześniej.

⁴⁵ Zob. J. Horák, *Henryk Sienkiewicz*. „Lidové noviny” 1924, nr z 26 X, s. 9.

⁴⁶ *Ibidem*.

Konkluzje

Recepcja *Bez dogmatu* w prasie czeskiej bardzo dobrze ilustruje problem miejsca przekładu w komunikacji literackiej i roli, jaką w tej komunikacji odgrywają rynek księgarski oraz reklama. Powodzeniu czytelniczemu powieści Sienkiewicza torowały drogę inseraty i opinie wyrażane w recenzjach (niekiedy czerpane wprost z gazetowych anonsów), felietonach, komentarzach, szkicach i tekstach okolicznościowych. Najważniejszym czynnikiem okazało się jednak nazwisko autora, gwarantujące jakość oferowanego produktu literackiego. Nie bez znaczenia są też inne zjawiska, w szczególności odczytywanie twórczości pisarza poprzez kod postawy słowianofilskiej. Wykazaliśmy, w jaki sposób prasa, organicznie związana z rynkiem księgarskim, wytwarzała system pozytywnych uprzedzeń wobec pojawiającego się na nim utworu. Odróżnić od niej należy prasę czysto artystyczną i literacką, nie związaną z reklamą, która formułowała opinie niezależne i krytyczne, co nie znaczy, że musiały być one negatywne. Role dziennikarza i krytyka bardzo różniły się od siebie.

Bez dogmatu przyciągnęło uwagę prasy czeskiej w momencie pojawienia się przekładu tej powieści w r. 1899, tj. dziewięć lat po wydaniu jej polskiego oryginału książkowego. Był to czas powodzenia modernizmu, więc dzieło zdawało się wpisywać w ową formację kulturową, której patronowała idea nowoczesności. Tak też było, lecz postać głównego bohatera powieści interpretowano konwencjonalnie, jako reprezentanta „omdlałych dusz”, z dość wąskim repertuarem odniesień intertekstualnych. To właściwość prasy, która powieliła opinie powierzchowne, o co trudno ją zresztą obwiniać. Wydaje się jednak, że samo dzieło Sienkiewicza nie niosło z sobą problemów, które mogłyby nurtować czytelnika czeskiego. Pośrednio można to wyczytać z recenzji, koncentrujących się na głównym bohaterze powieści, lecz pomijających kwestie fabuły, świata przedstawionego i idei utworu. Uderza brak opinii na temat głównego motywu powieści, jakim jest obsesyjna miłość Płoszowskiego do Anielki, której imię – co zdumiewające – nie pojawia się ani w inseratach, ani w recenzjach (lecz tylko w jednym z odczytów). Co więcej, nie reklamuje się dzieła Sienkiewicza jako historii tragicznej miłości, lecz wciąga się je w porównania do powieści historycznych tego pisarza, i – jak bywa – recenzuje wraz z *Potopem*. Kontrastuje to np. z żywym odbiorem *Bez dogmatu* w prasie fińskiej jako właśnie historii miłosnej (tłumaczenie Maili Talvio jest zatytułowane *Anielka*), w planie ideologicznym podnoszącej wątek *l'improductivé slave*, czego akurat nie ma w słowianofilsko usposobionej prasie czeskiej. Nie wnikając w recenzje opublikowane w różnych obszarach językowych, można powiedzieć, że kursujące w nich przekonania i opinie związane są z kulturą i komunikacją literacką, w której zostały wyrażone.

Czeska recepcja *Bez dogmatu* miała swoją historię, a jej elementy zaznaczyliśmy. Interesujące wydały się nam też teksty okolicznościowe, w których efemerycznie pojawiały się opinie na temat tej powieści. Bo opinie formułowane są nie tylko w reklamach, recenzjach, felietonach, komentarzach i szkicach krytycznych, lecz także właśnie w tekstach okolicznościowych, niejako porządkujących biografię i twórczość pisarza po jego śmierci w r. 1916 i w czasie uroczystości praskich w 1924 roku. Pozycja *Bez dogmatu* nie była wyróżniająca, gdyż Sienkiewicza opisywano głównie jako autora powieści historycznych. I to one w większym stopniu

niż owa powieść zdawały się mieć powab atrakcji czytelniczej, wydając się paradoksalnie bardziej aktualnymi niż spowiedź omdlałej duszy. Cóż, w końcu tematem *Trylogii* była wojna (okrutnie aktualna w latach 1914–1918) i m.in. to – nie mówiąc o żywej, awanturniczej akcji – stanowiło jej punkt przewagi nad oderwanymi od świata rozterkami narcystycznej jednostki.

Abstract

KRZYSZTOF STĘPNIK Maria Curie-Skłodowska University, Lublin
ORCID: 0000-0003-4172-231X

**“BEZ DOGMATU” (“WITHOUT DOGMA”) AND THE CONTEXTS OF HENRYK
SIENKIEWICZ’S OUTPUT IN THE CZECH PRESS**

The subject of the article is a description of the reception of Henryk Sienkiewicz’s *Bez dogmatu* (*Without Dogma*) in the Czech press after the publication of the novel’s Czech translation in the year 1899. The author presents the specificity of the reception and its evidence placed in advertisements, reviews, columns, commentaries, sketches, and occasional texts. As based on the mentioned novel, *Trylogia* (*Trilogy*), and *Listy z podróży* (*Letters from a Journey*), Stępnik examines the functioning of the translation on the Czech book market, closely connected to the press. He assesses the connections, the purpose of which was promotion of this rendering in the categories dedicated to advertisement. The name of Sienkiewicz, that somehow guaranteed the work’s quality, and the conviction of the novelist’s Slavophile attitude, was of paramount importance. Stępnik also describes the motif of “faint souls” raised in reviews of *Bez dogmatu* that connotes the novel’s modernist character, lists a fairly limited repertoire of intertextual references to Sienkiewicz’s work, and discerns the tragic love story plot that the novel’s reviewers surprisingly disregard. Ultimately, the author recalls some occasional texts produced at different times and for different occasions that contain a general characteristics and evaluation of Sienkiewicz’s output among which the most important place is occupied by historical novels.